Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 295 (2738) Warszawa, Wtorek 27 Października 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W dzisiejszym numerze:

Locarno.

W porównaniu z Protokółem genewskim, umowy locarneńskie oznaczają *znacznie niższy* stopień współdziałania i zabezpieczenia międzynarodowego. Dwie są bowiem najznamienniejsze cechy Protokółu: popierwsze, jego *powszechność*, to znaczy, że wszystkie Państwa, należące do Ligi Narodów, podlegają mu, — a powtóre, *równość Państw wobec* Protokółu, to znaczy, że opieka Protokółu rozciąga się jednakowo na wszystkie Państwa, że wszystkie one mają jednakie prawa i równe zabezpieczenie.

Natomiast, umowy locarneńskie dotyczą tylko pewnej grupy Państw, tem samem więc nie zabezpieczają powszechnego pokoju. Dlatego też jesteśmy np. świadkami ironicznego widowiska, jak tuż po Locarno wybucha zatarg zbrojny między Grecją a Bułgarją.

Ale umowy locarneńskie nie mają także drugiej cechy Protokółu: pozbawione są jednolitości, nie ustanawiają jednakowych stosunków między Państwami, które owe układy podpisały. W samym przebiegu zewnętrznym konferencji locarneńskiej ujawniła się ta niejednolitość. Narady zbiorowe, decydujące odbywały się między przedstawicielami 4-ch Państw: Anglji, Francji, Belgji i Niemiec. Włochy, które nie były bezpośrednio zainteresowane, nie brały udziału w układach, lecz dały swój podpis — snać tylko dla zademonstrowania, że są wielkiem mocarstwem, które nie chce pozostać na uboczu, gdy chodzi o stosunki francusko - niemieckie, a poniekąd francusko - angielskie. Odrębna była rola Skrzyńskiego i Benesza, którzy prowadzili rozmowy i układy z poszczególnymi ministrami, a do wspólnego stołu obrad zasiedli dopiero przy końcu konferencji, kiedy sytuacja była już dostatecznie wyjaśniona.

To też jedynym dokumentem locarneńskim, podpisanym przez wszystkich uczestników, jest „protokół końcowy“, formalnie ujmujący wyniki obrad w pewną całość, mający poważne znaczenie moralne, ale nie stanowiący jakiejś odrębnej umowy.

Faktycznie niema ani związku 7-iu Państw, ani umów 7-iu Państw. Zamiast prostoty Protokółu genewskiego, układy locarneńskie wprowadzają stosunki umowne wcale zawiłe.

Pakt reński, z wyraźnem powołaniem się na Traktat wersalski, uświęca obecną granicę niemiecko - francuską i niemiecko-belgijską. Niemniej wyraźnie proklamuje on „wieczysty pokój“ między Niemcami a Francją i Belgja (z wyjątkiem oczywiście, wypadku pogwałcenia zobowiązań lub wypadków, przewidzianych w Pakcie Ligi Narodów). Pięć Państw gwarantuje ten układ, to znaczy, mówiąc realnie, że Anglja zobowiązuje się przyjść z pomocą stronie napadniętej.

Pakt reński daje istotnie *pełne* zabezpieczenie. Po raz pierwszy Niemcy oświadczają, że *zrzekają się* ziem utraconych na granicy zachodniej, że sprawy granic zachodnich nie będą dochodziły ani na drodze wojny, ani na drodze dyplomatycznej, że jednem słowem — granice przestały być kwestją sporną między Niemcami a Francją. Pokój niemiecko - francuski jest na dobitkę zagwarantowany potężną pomocą Anglji.

Znacznie skromniej wygląda układ arbitrażowy polsko - niemiecki. Różnicę najważniejszą stanowi to, że Niemcy *nie wypowiadają się* w sprawie zachodniej granicy Polski, to jest ziem polskich, oderwanych od Niemiec. Kwestja ta *dla nich* pozostaje otwartą, to znaczy, nie zrzekają się pretensji do tych ziem i nadziei ich odzyskania w tym czy innym zakresie. Słowem, Niemcy nie przestają uważać tej sprawy za *sporną*. Dlatego też we wstępie do układu arbitrażowego polsko - niemieckiego niema powołania się na Traktat wersalski, ani też uznania obecnego stanu terytorjalnego na wschodniej granicy Niemiec, od strony Polski.

Różnicę między układem reńskim a układem polsko - niemieckim można by wyrazić tak: na zachodzie ma istnieć stały pokój, *ponieważ* Niemcy uznały dobrowolnie stan rzeczy, określony Traktatem wersalskim; na wschodzie ma istnieć stały pokój, *pomimo że* Niemcy nie uznały dobrowolnie zachodnich granic Polski i sprawę tę pozostawiły przyszłości.

Różnica niewątpliwie ważna i w ocenie tego nowego stanu rzeczy, który ma nastąpić w Europie, liczyć się z nią należy.

Różnica taka byłaby niemożliwa w ramach Protokółu. Wady jednak tego rodzaju nieodłączne są od systemu odrębnych układów, co odrazu podkreśliliśmy, gdy sprawa paktu reńskiego stanęła na porządku dziennym. Lecz jakże dziwnem jest, że z największemi pretensjami do układów locarneńskich występują ci właśnie, którzy nigdy nie mieli dobrego słowa dla Protokółu genewskiego, którzy w planach Chamberlaina widzieli coś „lepszego“ od Protokółu!

Co do nas wskazujemy wyraźnie wady i niedostateczność układów locarneńskich. Wymieniliśmy wyżej jedną ważną i zasadniczą różnicę między układem reńskim a polsko - niemieckim. Uzupełniamy to wskazaniem niezmiernie doniosłej różnicy w gwarancjach: układ reński poręcza Anglja, natomiast nie poręcza ona układu polsko-niemieckiego. Każdy rozumie, że to równa się — mniejszemu zabezpieczeniu.

Mimo to wszystko, układy locarneńskie mają wielką wartość i wielkie znaczenie. Stanowią one krok naprzód na drodze uregulowania stosunków pokojowych. Protokół genewski był rozstrzygnięciem całkowitem i zasadniczem. Układy locarneńskie są dziełem cząstkowem i kompromisowem, w którem nie brak sprzeczności i mozolnej łataniny. Przyznać jednak trzeba, że w granicach odrębnych układów zrobiono, co można było, dla sprawy *stałego pokoju*.

Przedewszystkiem, wielkie znaczenie moralne ma ten fakt, że „protokół końcowy“, formułujący, między innemi, ogólne dążenie do pokoju, podpisali wszyscy uczestnicy układów. Ta *wola pokoju*, stwierdzona przez wszystkich, pomimo odrębności układów i gwarancji, stanowi, bądź co bądź, łącznik nie bez znaczenia.

Dla Polski jest tu szczególnie ważne, że w tym Protokóle, podpisanym przez wszystkich, wymieniono specjalnie układy gwarancyjne: polsko - francuski i czesko-francuski, na mocy których Francja staje się gwarantką układów arbitrażowych polsko - niemieckiego i czesko - niemieckiego.

Te układy gwarancyjne zmieniają *formę* sojuszu franko - polskiego i *franko-czeskiego*, nie zmieniają jednak jego treści. Dają natomiast rzecz nową: uprawnienie międzynarodowe tych sojuszów.

Co się tyczy układu arbitrażowego polsko - niemieckiego, to stanowi on niewątpliwie wielki postęp w stosunkach wzajemnych obu Państw. Przepisy o pokojowem, na podstawie porozumienia się lub arbitrażu (rozjemstwa) załatwianiu zatargów, bez uciekania się do siły orężnej — są zdobyczą bardzo cenną.

Jest tu jeden szkopuł, o którym mówiliśmy — sprawa granic. Niemcy nie zrzekają się jej poruszenia. Ale w jaki sposób? Z całego ducha układów locarneńskich, ze wstępu do układu arbitrażowego polsko - niemieckiego, z przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów — wynika, że o wojnie z tego powodu nie może być mowy. Czy ta sprawa może być przedmiotem postępowania arbitrażowego? Są u nas ludzie, którzy — nie obarczając się zresztą znajomością tekstów (np. p. Stpiczyński w „Głosie Prawdy“) — utrzymują, że układ arbitrażowy polsko - niemiecki może się rozciągać również na sprawę granic. Tak jednak oczywiście nie jest. We wstępie bowiem do układu powiedziano wyraźnie, że Trybunały międzynarodowe (które będą rozstrzygały zatargi) muszą szanować prawa, ustalone przez traktaty — czyli że właśnie nie mogą zmieniać granic, ustalonych w traktatach! W dodatku art. 1 układu polsko - niemieckiego mówi: „Postanowienie to (o arbitrażu) nie stosuje się do sporów, powstałych z faktów, które zaszły przed zawarciem Traktatu niniejszego i które należą do przeszłości“. Otóż fakt ustalenia granic zaszedł przed zawarciem umowy arbitrażowej i oczywiście umowie tej nie podlega.

A więc układy locarneńskie *nie pogarszają* naszego położenia w sprawie granic, nie dają bowiem Niemcom żadnej nowej drogi do procesowania się o ich zmianę. Pozostaje podawnemu art. 19 Paktu Ligi Narodów, który przewiduje możność zmiany „przestarzałych“ traktatów. Art. ten jednak jest ogólnikiem, z którego w praktyce bardzo trudno skorzystać, a już najmniej można wmówić, że dane granice stały się czemś „przestarzałem“.

Niewątpliwie jednak, niechęć Niemiec do uznania zachodnich granic Polski komplikuje i utrudnia stosunki. Ale Locarno nie pogorszyło — jakeśmy już powiedzieli — tej sprawy. Natomiast *poważnie zmniejszyło niebezpieczeństwo wojny* przez ten fakt, że wskazało drogę pokojowych rozstrzygnięć dla nowo - powstających kwestji spornych między Państwami. Historja nas uczy, że dążenia „odwetowe“ tem twardsze mają życie, im więcej przybywa nowych czynników, wywołujących wrogie stosunki. Nowa droga arbitrażu, na tle ogólnej atmosfery pokojowej może z czasem tak polepszyć stosunki, że sprawa granic przestanie być „sporna“ jak przestała być sporna na Zachodzie.

Pomiędzy układem reńskim a układami „wschodnimi“ są znaczne i poważne różnice, jak to wyżej wykazaliśmy. Niema jednak między niemi *przepaści*, jaką usiłowali wykopać pełnomocnicy niemieccy. Pomimo różnicy układów, sprawa pokoju jest *jedna*. I to musi ujawniać się coraz silniej, im bardziej ugruntuje się praktyka pokojowego rozstrzygania zatargów między Państwami.

Przyjmując więc układy locarneńskie, polityka polska musi pracować: nad naprawą stosunków polsko - niemieckich, nad wzmocnieniem stanowiska Polski oraz nad stworzeniem powszechnych i jednakowych dla wszystkich Państw gwarancji bezpieczeństwa.

O współpracę inteligencji z proletarjatem.

Rezolucja w sprawie Domu Ludowego przyjęta na zebraniu inteligencji w dn. 25 b. m. w sali Tow. Higjenicznego, ma brzmienie następujące:

Dla analfabetów książka nie posiada żadnej wartości, a dzieło sztuki jest zabawką bogaczy. Masy odsunięte od skarbów kultury, traktują je jako luksus możnych, a często jako jeden ze środków ich panowania. To też stosunek nieuświadomionych tłumów do kultury jest w czasach normalnych obojętny, a w chwilach wzburzenia wręcz wrogi. W tych tragicznych godzinach książki idą w strzępy, posągi obracają się w gruzy, a obrazy w popiół. Oto jest nieunikniony rezultat bytowania setek tysięcy w suterenach świata, dla których klubem, miejscem wypoczynku po ciężkiej pracy staje się podrzędny szynk dla dorosłych, a dla dzieci — ulica.

W odrodzonej Polsce istnieją pewne usiłowania poprawy tych złowrogich stosunków, dorywcze i nikłe — garstka rozdawanych biletów do teatrów i na koncerty, gdzie szczęśliwy wybraniec czuje się nieraz obco, jak intruz wpuszczony z łaski do cudzego domu. Czas najwyższy, by lud poczuł się wreszcie u siebie, we własnej siedzibie, w czystych widnych pokojach, zaopatrzonych w salę teatralną, odczytową, bibljoteczną, gimnastyczną, sportową i t. d., czyli we własnym domu. Brak takiego domu w stolicy wielkiego Państwa jest wprost kompromitujący. To też zadaniem władz rządowych i miejskich, zadaniem twórców kultury, którzy pragną pracować nie dla garstki uprzywilejowanych, ale dla całego narodu, zadaniem wszystkich ludzi rozumnych, którzy pojmują jak doniosłe znaczenie ma wprowadzenie mas w czarowny świat piękna i światła — jest zainteresowanie się tą sprawą. W środowisku robotniczem istnieje silny pęd w tym kierunku. Z ciężko zapracowanego grosza położyli robotnicy podwaliny i ambicją ich jest umieścić na tym domu dumny napis: „sami sobie“. Ale ambicją nas wszystkich, a przedewszystkiem ludzi sztuki i nauki jest dopomożenie tym usiłowaniom przez pomoc bezpośrednią, przez propagandę, przez ozdobienie domu dziełami sztuki, przez zaopatrzenie bibljoteki swemi pracami, przez osobisty kontakt dla zadokumentowania tej ścisłej łączności, jaka winna wiązać ludzi twórczego talentu z ludźmi twórczej pracy. Tak wdzięcznego audytorjum nie znajdziemy w zblazowanych salonach i z czasem dzięki temu serdecznemu kontaktowi największe imiona nasze przestaną być dla mas pustym dźwiękiem.

Przyjmijmy jako zasadę wieczną i niezmienną, iż rozwój i dźwiganie wzwyż ludzkości tkwi nietylko w ustawach lecz w doskonaleniu się wewnętrznej wartości człowieka. Zubożała ona i upadła w ciemnej nocy długoletniej niewoli — podnieść ją i bogacić należy przez stworzenie środowisk, promieniejących jasno i szeroko, a jednym z nich stanie się Dom Ludowy, dom wspaniały, godny miljonowej stolicy.

—::o::—

Wielki wiec robotniczy w Teatrze Popularnym.

W niedzielę, w sali Teatru Popularnego przy ul. Wolskiej odbył się wspaniały wiec P. P. S., w sprawie obecnej sytuacji i postulatów naszej partji.

Na wiecu przewodniczył tow. **Rembalski.** Pierwszy mówca, tow. poseł **Jaworowski,** zreferował obszernie żądania P. P. S.; walkę radnych P. P. S. w Radzie Miejskiej o uzdrowienie stosunków gospodarczych na terenie Warszawy, w sprawie ulżenia doli bezrobotnych, zniesienia podwyżek komornego i podatków lokatorskich i t. d.

Tow. **Romanowski** mówił o klęsce bezrobocia.

Tow. radny **Szpotański** mówił również o walce socjalistów w Radzie Miejskiej, poruszając specjalnie sprawy oświaty i kultury; wykazując, w jakim stopniu kultura mas zależna jest od demokratycznej gospodarki miejskiej i wskazując najpilniejsze potrzeby klasy robotniczej w tej dziedzinie.

Tow. pos. **Praussowa** mówiła obszernie o stanowisku P. P. S. w sprawie Rządu Grabskiego; wykazała, że Rząd Grabskiego nie odpowiada interesom klasy robotniczej, ale każdy inny Rząd, wyłoniony przez obecny sejm byłby niewątpliwie o wiele złośliwszy w stosunku do ustaw robotniczych, bezrobocia i t. d. — i wobec tego — w naszym interesie nie leży obalanie tego Rządu, lecz dążenie do jaknajszybszego rozwiązania obecnego Sejmu i stworzenia nowego, o większości robotniczej.

Gorącemi oklaskami zebrani stwierdzali solidarność z wywodami mówców, wyrażając uznanie dla stanowiska P. P. S.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, zawierającą znane żądania P. P. S. na gruncie miejskim, domagającą się od Rządu natychmiastowego rozdania węgla i kartofli bezrobotnym; wstrzymania podwyżek komornego i podatków lokatorskich i t. d. Rezolucja domaga się jaknajszybszego rozwiązania obecnego Sejmu i zwołania nowego, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

::o::

Wiec Spożywców.

W ubiegłą niedzielę, odbył się na Ochocie, w Czytelni Warsz. Spółdzielni Spożywców, **Wiec Spożywców,** zwołany przez Spółdzielnię, w sprawie omówienia roli Spółdzielni, wobec obecnego kryzysu gospodarczego.

Sala czytelni szczelnie zapełniła się publicznością. Przemawiali: W. Sikorski, Wł. Stanisławczyk i L. Andrzejewski.

Mówcy omówiwszy przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego, wykazywali, iż jednym z najskuteczniejszych środków łagodzenia kryzysów gospodarczych, jest silnie rozwinięty ruch spółdzielczy.

W konkluzji przemówień, zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani stwierdzają, że jednym z najskuteczniejszych środków walki z kryzysem gospodarczym, jest silna i rozwinięta Spółdzielnia Spożywców.

Zebrani wzywają wszystkich ludzi pracy do przystępowania do Warszawskiej Spółdzielni Spożywców i do zaopatrywania się w towary w sklepach Spółdzielni".

Zbliska i zdaleka.

ZLOT DOROCZNY TUR-a.

Zbliża się termin dorocznego zlotu oświatowców partyjnych i dobrze jest zastanowić się nad drogą i celami pracy oświatowej i kulturalnej masy robotniczej. Wszędzie dzisiaj, we wszystkich wielkich organizacjach partyjnych wre dzisiaj praca. Oświata i kultura zdobyły sobie na Zachodzie swój własny bastjon w fortecy robotniczej. Organizacja polityczna, związki zawodowe, kooperatywy — do tych trzech bastjonów przybywa teraz czwarty, który potężniejąc, zdobywa sobie nietylko prawo obywatelstwa, ale samodzielność. Oświata przestaje być dodatkiem do działalności partyjnika, staje się pracą samodzielną, specjalnością jak działalność zawodowca, albo kooperatysty. Istotnie, kto widział zbliska co robią oświatowcy belgijscy albo angielscy, ten zrozumie, że wobec ogromu zadań, które życie przed nimi rozsnuwa, muszą oni tworzyć metody samodzielne, dobrze pomyślane, uzasadnione, przetrawione, metody naukowe, a nie przypadkowe, improwizowane, odruchowe. Chaos pochłania tylko zabiegi indywidualne a sprzeczne, rodzi nie kulturę, jeno anarchję. Nie należy bowiem uczyć byle jak i byle czego i byle przez kogo — a pedagogicznie to znaczy celowo, krok za krokiem należy trzebić las przesądów i siać dorodne, selekcyjne ziarno poznania. Trzeba wiedzieć czego uczyć i jak uczyć. Dlatego trzeba mieć nietylko światłych kierowników u góry i dobrych a oddanych sprawie wychowawców po środku, ale trzeba, aby ci przewodnicy i ci wykonawcy porozumiewali się ze sobą gwoli wytwarzania tych samych a skutecznych i na zasadzie oszczędności w pracy zbudowanych metod pracy. Trzeba, aby sobie mówili o doświadczeniach, a także o zawodach w pracy dotychczasowej, trzeba, aby się wzajem zagrzewali, „dopingowali", aby sobie zadania ułatwiali i aby budowali jednolity system szerzenia oświaty i kultury socjalistycznej w świecie robotniczym Rzeczypospolitej Polskiej! Nie chodzi tu o tanie efekty, o ognie bengalskie, o fajerwerki, chodzi o zmudną mrówczą pracę. Nie chodzi o to, aby uczestnicy płakali z radości i rozrzewnienia, ale aby z całym spokojem i powagą w zbożnym wysiłku układali plany pochodu zwycięskiego przeciwko Przesądom— jak mówił Kołłątaj, przeciwko Głupocie w imię najszczytniejszych ideałów klasy robotniczej, w imię zwycięskiej Pracy, w imię solidarności robotniczej i ogólno-ludzkiej. Niedawno Lassalle zestawiał dwa wielkie pojęcia: „Nauka" a „Robotnicy" i niedawno mówił, że został agitatorem socjalistycznym we wszechorężu nauki. Klasa robotnicza jest już dzisiaj i będzie coraz bardziej dziedziczką zdobyczy i doświadczeń i bogactw nagromadzonych ogólno ludzkiej kultury; dla niej pracował świat starożytny i nowożytny, dla niej pracował Arystoteles i Platon i Spinoza, dla niej żył Chrystus i Franciszek z Assyżu, dla niej napisana została Biblja, dla niej pisali poeci, prozaicy, kronikarze i publicyści. Dla niej pracowało sto uniwersytetów, dla niej nagromadzono tysiące bibljotek, muzeów sztuki, dla niej myśli dzisiaj filozof, przyrodnik, moralista, dla niej pracował Kopernik, Einstein; dla niej żyli Śniadeccy, Lelewele, Moniuszko i Michelet, Cieszkowski i Mahrburg; dla niej pracowali August Comte, Marx, Krasiński, Krzywicki. Przyjdzie czas, kiedy polski robotnik z taką samą łatwością poruszać się będzie w świecie idei, jak dziś—w niskim warsztacie tkackim albo przy wielkim piecu Martina. Dziś trzeba jeszcze nieledwie pierwsze kroki stawiać na drodze, która prowadzi na wysoki Giewont Poznania.

Dziś zjeżdżamy się, aby pomówić o pracy oświatowej w Związkach zawodowych, w Kołach Samokształcenia, wśród Młodzieży robotniczej...

Każda z tych kwestji otwiera dalekie perspektywy pracy i tysiące myśli mieści, które rozpatrzeć należy; każda wymaga jednej rzeczy: zespolenia całkowitej energji „w jedno — jak mówił Mickiewicz—ognisko". Wymaga i drugiej, bez której niema partji — *Entuzjazmu.* Nie będę już o nich pisał; tyle razy to czyniłem i samo się to przez się rozumie. Bez entuzjazmu można być komornikiem, co egzekwuje podatki. Bez entuzjazmu nie można być nietylko posłem, ale i nie można być — wykwalifikowanym robotnikiem. Nieraz widziałem taki entuzjazm na obliczu robotnika fabrycznego, któremu udała się praca w piecu czy na warsztacie. Tak Benwenuto Cellini cyzelował swoje złote talerze, tak pracowali wielcy rzeźbiarze, tak pisali wielcy poeci — w natchnieniu. Wejdźcie, o działacze oświatowi, na górę Poznania, zaczerpnijcie w płuca świeżego powietrza, przypnijcie sobie do młodych pleców skrzydła Entuzjazmu, a przyszłość jest nasza; przyszłość jest klasy robotniczej!

Z tego entuzjazmu poczynają się takie wydawnictwa, jak „Wybór Poezji" Marji Konopnickiej, wydany świeżo staraniem warszawskiego TUR-a! Dziś, w czasach tak ciężkiej biedy, tylu trosk państwowych i osobistych, takiego bezrobocia — myśleć o poezji tak czystej, tak pięknej, tak społecznej, jak poezja nieśmiertelnej pieśniarki „Pana Balcera" — nie mała to zasługa i nie małe świadectwo odwagi wydawniczej. Życzymy temu wydawnictwu powodzenia! Nie zbawi nas kwękanie malkontentów, nie zbawi frazes światoburczy, zbawi zawsze idealizm społeczny, twórczy, humanitarny. Był okres czasu w życiu Konopnickiej, kiedy stała blisko nas, blisko starszych braci naszych. Wtedy powstawały najpiękniejsze jej wiersze społeczne, jej nowele społeczne. Kochała wtedy człowieka z jego nędzą, jego bólem; tłomaczyła przyczyny tej nędzy, i tłomacząc — gromadziła, często nie wiedząc o tem, tłumy nowych rycerzy dla walki z kapitalizmem. Czytajcie, młodzi przyjaciele, uczcie się na pamięć tych wierszy nieśmiertelnych, poczętych w bólu serdecznego i wielkiego serca pieśniarki. Od nich rosną skrzydła, które unoszą nas ponad padół doli naszej ku gwiazdom i sprawiają, że droga, którą kroczyć musimy poprzez moczary smutku, nikczemności, głupoty jest, jak mówił poeta, „złotą od miesiąca drogą...."

Henryk Bezmaski.

Koszta produkcji cukru.

Pisma donoszą, że od dłuższego czasu organa rządowe przeprowadzają badania kosztów produkcji cukru, że czynią to „bardzo ściśle", badają na miejscu, przeprowadzają kontrolę książek i tyle wkładają czasu w pracę kontrolną, że ewentualnie wyniki tych badań przyjdą tak późno, iż konsumenci, nawet przy obniżeniu cen, niewielkie odniosą korzyści.

Technika wyrobu cukru, potrzebny ku temu materjał, tak gatunkowo, jak i ilościowo, jest powszechnie znana. Wiadomo też, jakie są koszta produkcji przy stosowaniu rozmaitych metod i urządzeń fabrycznych. Przeważna ilość cukrowni, to spółki, obowiązane do publicznego składania rachunków i z nich, znawcy przemysłu cukrowniczego i książkowości dojść mogą kosztów produkcji. Przy takich badaniach dojdzie się, w rozmaitych cukrowniach, do bardzo rozmaitych wyników. Każda z nich mieć będzie odmienne koszta produkcji, a różnice będą bardzo znaczne. Gdy więc komisje badające teraz koszta produkcji cukru w Polsce będą w możności opublikowania wyniku swych badań, trzeba będzie zażądać, by przedstawiły, nietylko wyniki, ale i analizę badań, a następnie, by przedłożyły swe spostrzeżenia co do rozmaitych typów fabryk, ze względu na ich urządzenia, położenie geograficzne, możność uzyskania buraków, koszty opału i t. p. Badania takie, przeprowadzone w innych Państwach, wykazały, że podczas gdy w fabrykach, na wielką wytwórczość urządzonych, w korzystnych warunkach pracujących, intrata była bardzo znaczna, inne cukrownie gorzej urządzone, w gorszych warunkach pracujące, stale walczyły z niedoborem.

W normalnych warunkach gospodarczych koszta produkcji, najgorzej urządzonego zakładu przemysłowego, stanowią o cenie wytworu, gdyż przy niższych cenach zakłady te istniećby przestały. Różnice pomiędzy kosztami produkcji tych przedsiębiorstw a dobrze urządzonych, stanowią część zysku tych ostatnich.

Gdy ukażą się sprawozdania komisji badających koszta produkcji, trzeba będzie zwrócić uwagę na cukrownie, dobrze urządzone i dobrze zorganizowane, to jest, mające małe koszta produkcji i ich koszta wziąć jako podstawę wyznaczenia cen.

Polska ma ogromny nadmiar produkcji cukru. Przedewszystkiem wynika on z tego, że spożycie wewnętrzne jest przerażająco niskie, z powodu bardzo wysokiej ceny cukru i wysokiego podatku od cukru.

Przed wojną, związek austrjackich fabrykantów cukru zaproponował Rządowi wydzierżawienie mu podatku od cukru, za cenę dotychczasowych dochodów, poczem zamierzał obniżyć cenę przez obniżenie podatku, licząc, że zwiększona konsumcja pokryje niedobór podatkowy, a zwiększona produkcja zmniejszy jej koszty.

Niema racjonalnego powodu, dla którego sztucznie, kosztem konsumującej ludności, podtrzymywaćby miano drogo produkujące i źle urządzone lub niekorzystnie położone cukrownie, podczas gdy tanio wytwarzające pokryćby mogły całe zapotrzebowanie zwiększonej wewnętrznej konsumcji i ewentualnego wywozu.

Cukier, na targu światowym ma cenę niską i tylko te kraje, które w korzystnych warunkach pracują, osiągnąwszy wyższy poziom gospodarczego i technicznego rozwoju, — mogą się ostać na targu światowym. Wszystkie inne kraje, chcąc zbywać cukier poza swemi granicami, muszą sprzedawać swoją produkcję znacznie taniej, niż ją zbywają w kraju, a najczęściej po cenach, niżej własnych kosztów. Różnicę pokryć muszą—konsumenci krajowi. Więc konsumenci polscy płacą cenę produkcji kosztownie wytwarzających cukrowni, zyski fabryk, różnicę, wynikającą ze sprzedaży zagranicznej. Płacą więc, nietylko za cukier, przez siebie skonsumowany, ale i za to, by anglicy dostawali cukier dla hodowli świń za bezcen.

Wywóz cukru zagranicę jest w dzisiejszych czasach w Polsce tranzakcją deficytową, dążeniem więc Państwa winna być zwiększenie wewnętrznej konsumcji, to jest bardzo znaczne obniżenie cen cukru, uprzystępnienie szerokim warstwom ludności wielkiego spożycia tego bardzo pożywnego artykułu.

O ile chodzi o wywóz, to należy go umożliwić bardzo daleko idącem obniżeniem cen produkcji. Produkowanie znacznych ilości w niezbyt licznych, wedle najnowszych metod urządzonych zakładach, daleko idąca ekonomizacja procesu produkcyjnego, wyzyskanie opału, zużycie należyte produktów ubocznych — zapewnią tanią produkcję. Tylko wtedy wywóz za granicę okaże się pożytecznym, gdy nie będzie wymagał pokrycia deficytu przez społeczeństwo polskie.

Pragnąc się przekonać, jak przedstawiają się te sprawy rozsądnym przemysłowcom, wdałem się w rozmowę na ten temat, z cukrownikiem zagranicznym, który jest udziałowcem największych cukrowni w Polsce, wielce jest przeto zainteresowany w powodzeniu naszego przemysłu cukrowniczego. On także uważa podtrzymanie przemysłu cukrowniczego w Polsce kosztem nędzarza konsumenta polskiego, za *zbrodnię i gospodarczy absurd.* I on uznaje, że tylko dwie są drogi dla podtrzymania polskiego przemysłu cukrowniczego: znaczne powiększenie wewnętrznej konsumcji przez daleko idące obniżenie cen i racjonalizowanie produkcji w kierunku udoskonalenia techniki i ekonomizacji procesu wytwórczego.

Badania kosztów produkcji, mniej czy bardziej sumienne, niczego w tem zmienić nie mogą. Dalsze prowadzenie „dumpingu" kosztem konsumentów polskich, jak to czynią cukrownicy polscy, tolerowane nadal być nie może.

Herman Diamand.

Drożyzna.

MIĘSO WIEPRZOWE.

W ub. tygodniu dokonano uboju w Warszawie przeszło 2000 wieprzy. Ceny mięsa wieprzowego wahały się od 1.20 do 1.80 zł., słoniny od 2.70 do 3 zł., sadła od 2.90 do 3 zł., wieprzowiny od 1.90 do 2.20 zł., boczku od 2.20 do 2.60 zł., wątróbki i cynadrów wieprzowych od 1.80 do 2.40 zł., siekanki od 1.40 do 1.80 zł. za kg. w zależności od gatunku.

LICHWA MIĘSNA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy: właśc. sklepu wędlin Juljana Nikoniuka (Marszałkowska 94) za niedozór i ekspedjentki tej firmy, Bronisławy Góralskiej, oskarżonej o sprzedaż wędlin po nadmiernej cenie; Henryka Kuleszy, właśc. jatki w bazarze przy ul. Stalowej 4, oraz hurtownika mięsnego, Pinkusa Stechta (Warmińska 4), oskarżonych o sprzedaż cielęciny po wygórowanej cenie.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Antoniego Tuźnika, właśc. mleczarni (Nowowiejska 20), oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za mleko sterylizowane. (—)

::o::

Sprawy skarbowe.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego z dn. 20 b. m. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 45 tys. zł Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1 milj zł. brutto.

Brak odpowiedniego materjału wekslowego przyczynił się do niewykorzystania przyznanych przez Bank Polski kredytów; z tego powodu portfel wekslowy zmniejszył się o 5 milj. zł.

Pożyczki, zabezpieczone papierami, zmniejszyły się o 4 milj. zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wzrosła o 91 tys. zł. Wzrosły o 5 milj. zł. zaliczki reportowe, oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 11 milj. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6 milj zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 milj. zł. oraz monet srebrnych i bilonu o 417 tys zł.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

::o::

„Pałac i auto" p. Rymara

Od OKR. PPS. w Przemyślu otrzymujemy nast. pismo:

Gdy w Sejmie poseł tow. Żuławski bronił Kas Chorych przed atakami reakcji kapitalistycznej, poseł Rymar zawołał: „dyrektor Kasy ma pałac i auto". Przygwożdżony wyjaśnił p. Rymar, że nie dyrektor Kasy, lecz sama Kasa Chorych i to Kasa Chorych w Przemyślu zakupiła pałac i auto.

Należy p. Rymara przygwoździć po raz drugi. Przemyśl liczy 54.000 mieszkańców, część robotników mieszka w pobliskich wsiach jak Wilcze, Kruhel, Przekopana, a w bliższej i dalszej okolicy znajdują się większe folwarki, (klucz krasiczyński Sapiehy, Miżyniec, Bakończyce Lubomirskich i t. d.), których służba ubezpieczona jest w Kasie Chorych w Przemyślu. Aby umożliwić lekarzom szybkie odwiedzanie chorych, mieszkających czasem w odległości 5 — 6 godzin drogi kołowej, Powiatowa Kasa Chorych w Przemyślu kupiła w lecie r. 1924 samochód, oddany do wyłącznej dyspozycji lekarzy. Oszczędność na podwodach pokryła wnet wydatek na samochód.

Tę sensacyjną nowinę ogłosił p. Rymar z patosem z trybuny sejmowej.

Działając w myśl okólników Min. i Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, nakazujących walkę z gruźlicą, Kasa przemyska zakupiła w lecie b. r., idąc za wskazówką lekarzy 35 morgów lasu i budynki w okolicy górzystej na uzdrowisko dla piersiowo-chorych. Cena kupna wynosi czterdzieści kilka tysięcy i jest rozłożona na raty. Budynki są drewniane i składają się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich.

Endeccy członkowie Zarządu Kasy przemyskiej i miejscowe pisemko endeckie wychwalali myśl zakupna, atakując jeno wybór miejsca.

Ale p. Rymar nie może znieść tego, by chorzy piersiowo robotnicy przemyscy mieli swoje uzdrowisko i dopatruje się w tem niesłychanego zbytku.

Ostatni występ p. Rymara dowodzi, że

jest bezkrytyczną i to kiepską tubą pewnego przemyskiego mąciwody endeckiego.

Pan ten, którego w Przemyślu nikt serjo nie bierze, wszedł przy ostatnich wyborach wraz z drugim endekiem do Zarządu Kasy i zapowiedział po cukierniach i kawiarniach, że będzie dążył do usunięcia Zarządu. Czepia się każdej tranzakcji Kasy, operując tchórzliwemi niedomówieniami, z których p. Rymar coś niecoś połapał i wyrwał się jak Filip z konopi!

Okrzyk p. Rymara ujawnia cały stosunek endeków do instytucji społecznych. Nie rażą ich latyfundja obszarnicze, zbytek paskarzy, czy fabrykantów, ale strawić nie mogą szybko, dzięki samochodowi, udzielanej pomocy lekarskiej ani uzdrowiska dla chorych robotników. Ten zbytek ich w oczy kole.

Robotnicy przemyscy zapamiętają to p. Rymarowi

Mały, średni i wielki złodziej

Gdy wzrok na gazetę padnie
Wszędzie czytam: ten to kradnie
Tamten owo, ten paskuje,
Ów obdziera, oszukuje,
Inny grosz państwowy trwoni —
„Kradną!" — ciągle w uszach dzwoni.

Kradną kupcy i szynkarze,
Fabrykanci, waluciarze,
Dyrektorzy, naczelnicy,
Prezesi, ich powiernicy,
Młodzi, starzy, zacne panie,
Pany, Żydzi, Chrześcijanie!

Kto ukradnie chleba kawał,
Spada nań kar istny nawał.
Średni złodziej, gdy się złapie —
Dostaje trochę po łapie.
Kto zaś kradnie wielkie sumy —
Chadza w chwale — pełen dumy!

Wap.

Projekty t. zw. sanacyjne w komisjach sejmowych.

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie połączonych komisji sejmowych budżetowej i skarbowej. Otwierając posiedzenie, przewodniczący komisji budżetowej pos. Zdziechowski oświadczył, że po porozumieniu z p. Marszałkiem Sejmu oraz przewodniczącym komisji skarbowej pos. Byrką obejmuje przewodnictwo połączonych komisji. Zakomunikował również, że po zasięgnięciu opinji klubów, referat **ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego** powierzył pos. Romockiemu (Ch. D.) i że sprawę tę umieścił na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia połączonych komisji. Ponieważ nikt sprzeciwu nie zgłosił, połączone komisje przystąpiły do wysłuchania referatu pos. Romockiego. Na posiedzenie przybył Premjer p. Wł. Grabski.

Pos. Romocki w referacie swym zaproponował wprowadzenie całego szeregu zmian do tego projektu. Najważniejsze zmiany dotyczą zmniejszenia sumy przeznaczonej na nadzwyczajną pomoc dla instytucji kredytowych z sumy 100 milj. zł., na 50 milj. zł., skreślenia artykułu o odpowiedzialności majątkowej zarządców funduszów publicznych za straty mogące wyniknąć ze sposobu umieszczenia tych funduszów, oraz artykułu (5), rozszerzającego upoważnienia Min. Skarbu do stosowania sankcji karnych, przewidzianych w dotychczasowych przepisach o nadzorze nad bankami, w szczególności w razie, gdy działalność banku zagraża bezpieczeństwu złożonych wkładów. W kwestji sposobu wykupu biletów skarbowych pos. Romocki proponuje upoważnić Min. Skarbu do zarządzenia przedterminowego wykupu tych biletów przez przyjmowanie ich w kasach skarbowych przy wpłatach podatków bezpośrednich oraz w bankach państwowych przy regulowaniu zobowiązań. Celem umożliwiania skupu tych biletów Min. Skarbu może również wypuścić bilety zdawkowe w wysokości połowy emisji biletów skarbowych.

Po referacie pos. Romockiego przewodniczący zaproponował prowadzenie dyskusji osobno nad trzema zagadnieniami poruszonemi w ustawie: a) pożyczka zagraniczna, b) obieg pieniężny i c) pomoc instytucjom kredytowym.

Na powyższą propozycję zgodzono się i przystąpiono do dyskusji nad kwestją pożyczki zagranicznej ujętą w art. 1-2 projektu referenta. Artykuły te zawierają upoważnienia dla Ministra Skarbu zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości jednego miljarda zł. oraz określają szczegóły i warunki takiej pożyczki. W dyskusji zabierali głos pos. Byrka (Piast), Wiślicki (Koło Żydowskie), Łypacewicz (Wyzwolenie) i tow. Moraczewski. Tow. Moraczewski obszernie omówił sprawę obiegu pieniężnego i kapitałów, złożonych w bankach, w zestawieniu z okresem przedwojennym. Zestawienie to dowodzi ogromnego ubytku kapitału pieniężnego. Tow. Moraczewski nie wierzy jednak, abyśmy w drodze pożyczek uzyskać mogli miljard złotych, jak zapowiada projekt rządowy. Tow. Moraczewski zgadza się na pożyczki, ale odrzuca pełnomocnictwo: sprawa ta musi być załatwiona ustawowo. Na wysunięte w toku dyskusji kwestje wyjaśnień udzielał p. Premjer Grabski.

Dalsza dyskusja będzie prowadzona dzisiaj na dwóch posiedzeniach: rannym i popołudniowym.

::o::

Ciągły wzrost bezrobocia w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 19 do 24 października włącznię, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 5440, w tej liczbie pracowników umysłowych 2300.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, **ogólna liczba bezrobotnych wzrosła o 390, w tej liczbie o 150 pracowników umysłowych. Wzrost bezrobocia zanotowano prawie we wszystkich grupach zawodowych.**

Wysłano jako kandydatów do pracy 451 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 74. Otrzymało pracę 180 osób, w tej liczbie 19 pracowników umysłowych. Pozostało wolnych miejsc 242, w tej liczbie 80 dla pracowników umysłowych. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji urzędu 5354, w tej liczbie 2278 pracowników umysłowych. P. U. P. P. dostarczył pracy w omawianym czasie przeważnie robotnikom niewykwalifikowanym, służbie domowej, robotnikom budowlanym, młodocianym i w nieznacznej mierze biuralistom.

Uprawnionych do poboru zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia było w ubiegłym tygodniu 748; w poprzednim cyfra ta stanowiła 530. Wydano 31 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 26 do Francji, 2-ch do Niemiec i po 1 do Estonji, Austrji i Belgji. Skierowano do misji francuskiej w Wejherowie 1 rodzinę, oraz 3 osoby pojedyncze, celem wysłania ich do krewnych, zatrudnionych we Francji. Wreszcie wydano 36 zaświadczeń dla 65 osób, w celu uzyskania przez nie 50% zniżki kolejowej, wobec udawania się ich do pracy na uzyskanie przez nie 50% zniżki kolejowej, wobec udawania się ich do pracy na prowincję.

::o::

Sprawa Steigera.

XI dzień rozpraw.

(Telefonem ze Lwowa).

Rozprawa rozpoczęła się od zeznań świadka **Bronisława Stoińskiego,** właściciela zakładu fryzjerskiego przy ul. Legjonów 1.

Stoiński widział w krytycznej chwili uciekającego osobnika w ciemnem ubraniu. Osobnik ów nie jest identyczny z oskarżonym Steigerem.

Następnie przesłuchano cały szereg innych świadków, z pomiędzy których zasługują na uwagę dr. **Stanisław Hendrychowski,** b. naczelnik policji politycznej w Stanisławowie, oraz **Salomon Kreutzer,** technik dentystyczny.

Dr. **Hendrychowski** zeznaje, że w przeddzień zamachu posterunek P. P. w Kniwinie otrzymał wiadomość, że we Lwowie planowany jest na dzień następny zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej. W doniesieniu tem zaznaczono, że zamach przygotowuje niejaki Hołubowicz, zamieszkały we Lwowie, przy ul. Magazynowej 4. Zawiadomiono o tem natychmiast policję polityczną we Lwowie i władze warszawskie. Jednak rewizja, przedsięwzięta u Hołubowicza już po zamachu, nie dała żadnych wyników.

Na pytanie obrony podaje świadek, że nazwisko tego Hołubowicza zaznaczyło się w czasie dość licznych napadów na kasy pocztowe, dokonywanych przez ukraińskie wojskowe organizacje.

Nastąpiła konfrontacja Pasternakówny z wspomnianym Salomonem Kreutzerem, który twierdzi stanowczo, że Pasternakówna wskazując Steigera, jako sprawcę zamachu, mówiła: „zdaje mi się, że to ten pan, bo jest całkiem podobny".

Pasternakówna powołuje na świadka wszystkich świętych i jakąś koleżankę z baletu, o której, rzecz dziwna, przez cały czas procesu, zupełnie nie wspominała.

Czasopisma nadesłane.

„Wychodźca" Nr. 42 przedstawia się interesująco i zawiera cały szereg ciekawych momentów z pobytu w Polsce dzieci polskich wychodźców z Francji.

Treść numeru jest następująca: W sprawie wychodźtwa do San Paulo. — Czy organizować wycieczki do Polski. — Wspomnienia z wycieczki młodych wychodźców z Francji (odcinek). — Współpraca Rządu i czynników społecznych w organizacji przyjazdu dzieci z Francji do Polski.— Przebieg i wyniki wycieczki. — List z Polski małego wycieczkowicza. — Z głosów prasy o wycieczce. — Dzieci robotników polskich z Francji uczą się w Polsce. — Podziękowanie — Książki i pisma. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Najważniejsze wiadomości dla wychodźców.

Wiadomości z Łodzi.

SPRAWA ZAPRZEPASZCZENIA ŁÓDZKIEJ ELEKTROWNI.

(Telefonem).

Decyzją Rady Ministrów, 27 października r. b., został zniesiony Zarząd państwowy nad majątkami Tow. elektrycznego oświetlenia z 1886 r. Aktu tego dokonano w obecności radcy prokuratorji generalnej, jako zastępcy Rządu i naczelnika wydziału elektrycznego Min. Robót Publ.

Mimo protestów i wniesionych memorjałów przez frakcję radnych P. P. S., potężne wpływy pp. Skulskiego i Tołłoczki zadecydowały o sprawie.

Onegdaj przedstawiciele obecnego Magistratu zapijali zaprzepaszczenie Elektrowni w Malinowej sali „Grand Hotelu". Niezwłocznie też odbyło się posiedzenie nowego Zarządu, na którem podzielono się łupem: p. Skulski otrzymał mandat przewodniczącego Zarządu (tak samo, jak w Żyrardowie); p. Tołłoczko—stanowisko dyrektora Elektrowni, a drugim dyrektorem został dotychczasowy właściciel Elektrowni, p. Ulman.

Ciekawy jest podział mandatów przedstawicieli miasta do władz Towarzystwa. Enpeerowcy zabrali 3 mandaty; chadecy 2 mandaty, endecy 1 mandat. Dotychczasowego dyrektora Golcza odprawiono z kwitkiem. Podobno nie przykładał on rąk do tej „ciepłej" sprawy Elektrowni.

Przypominamy, że Elektrownia łódzka w r. 1924 dała 5.800.000 zł. czystego zysku, o czem w swoim czasie pisaliśmy.

A więc dochodową instytucję obecny Magistrat i Min. Handlu, łącznie z Min. Robót Publ., oddali w ręce farbowanych Szwajcarów.

PRZECIWKO POSTĘPOWANIU MAGISTRATU.

Pracownicy Związku inst. użyt. publ. wydali odezwę, piętnującą w ostrych słowach niesłychane postępowanie Magistratu z pracownikami, których wyrzuca się na bruk, nie wypłaca im się pensji i t. d.

PROCES O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ.

W poniedziałek rozpoczął się proces 20 osób, oskarżonych o komunizm.

Na rozprawy przybyły tłumy publiczności. Sąd Okręgowy obstawiony był silnie przez policję.

Proces potrwa kilka dni.

::ooo::

Przyjazd tow. Wintera do Warszawy.

Dziś przybywa do Warszawy tow. Max Winter, długoletni poseł do parlamentu austrjackiego i przewodniczący Międzynarodówki Tow. przyjaciół dzieci, celem zapoznania się z naszemi instytucjami opieki nad dzieckiem robotniczem.

Tow. Wintera przywitają na dworcu tow. pos. Arciszewski i tow. Szererowa imieniem Robotniczego Wydziału wychowania dziecka, tow. Szczypiorski imieniem Warsz. O. K. R. P. P. S. i przedstawiciel Zw. Zaw. pracowników użyteczności publicznej.

Tow. Winter zabawi w Warszawie 2 dni, poczem uda się do Łodzi, gdzie zwiedzać będzie nasze schroniska dla dzieci. W piątek wieczór tow. Winter wyjedzie do Krakowa, by wziąć udział w Konferencji P. P. S. w sprawach wychowania dziecka robotn. (w sobotę) oraz w zjeździe T. U. R. (w niedzielę i poniedziałek).

::o::

Zgon Merrheima.

Z Francji nadeszła smutna wiadomość o śmierci tow. Merrheima, b. sekretarza Związku metalowców. Merrheim urodził się w r. 1871 w Lille, na północy Francji, jako syn ubogiego robotnika.

Młody Merrheim od dzieciństwa cierpiał niedostatek i biedę. Słaby fizycznie, lecz obdarzony wyjątkową inteligencją, Merrheim wcześnie zaczął się wybijać na czoło ruchu robotniczego, jako pierwszorzędny działacz zawodowy, agitator, publicysta. Mając 20 lat, był sekretarzem organizacji lokalnej metalowców, w r. 1905 był współtwórcą programu amieńskiego Konfederacji Pracy. Na dorocznych zjazdach Konfederacji odgrywał wybitną rolę.

Po wybuchu wojny, Merrheim jako zdecydowany pacyfista stał się zwolennikiem Zimmerwaldu, ale wkrótce rozczarował się do tego kierunku i po ukończeniu wojny, w r. 1918, wystąpił z całą energją przeciwko próbom rozbicia Konfed. Pracy przez bolszewików. Od tego czasu Merrheim stał się najniebezpieczniejszym przeciwnikiem komunistów, którzy go też szczerze nienawidzili, a mocno się bali. Rozpętali też przeciwko niemu szaloną kampanję oszczerstw, nie dawali mu spokoju na zebraniach, ani w prasie. Merrheim, urodzony bojownik, stawiał im mężnie czoło, demaskował w mowie i w druku szkodnictwo komunistyczne, uświadamiał masy robotnicze na podstawie faktów i cyfr o istotnym stanie ruchu w Rosji, a jednocześnie pracował pożytecznie w klasowym ruchu zawodowym Francji i Międzynarodówki.

Praca Merrheima nie poszła na marne: francuski ruch zawodowy skupia się znowu w Konfederacji Pracy, stawiając poza nawias bankrutujących rozłamowców komunistycznych.

Merrheim zmarł po długiej, 28 miesięcy trwającej, chorobie. Proletarjat francuski zachowa o nim na zawsze wdzięczną pamięć.

::o::

Socjalistom wstęp wzbroniony do Rosji sowieckiej.

Bolszewicy przechwalają się w ostatnich czasach z racji wizyt w Rosji delegacji zagranicznych, **zapraszanych** przez Rząd sowiecki. Gdy bolszewicy zapraszają do siebie gości zagranicznych, wiedzą oni już **jak** ich podejmować, by nastroić przychylnie względem siebie. I tylko od stopnia inteligencji, znajomości stosunków rosyjskich i uczciwości zwiedzających — zależy, czy i o ile „gościnność" bolszewicka zabije w nich niezbędny krytycyzm, badawczość i ostrożność.

Co warte są te **urzędowe** wizyty, oświetla najlepiej fakt, że tow. Ludwik Pierard (Pjerard), poseł do sejmu belgijskiego, nie otrzymał od Rządu sowieckiego pozwolenia na wjazd do Rosji. Tow Pierard chciał pojechać do Rosji w celach czysto naukowych, chciał na własne oczy bez kontroli niczyjej, zbadać obecny stan rzeczy w Rosji, jej sytuację polityczną, ekonomiczną, kulturalną. Pierard chciał jechać do Rosji na własny koszt. Pierard miał listy polecające Krasina i wybitnych komunistów zagranicznych, miał rekomendacje do Cziczerina, Trockiego, Kamenjewa i Tomskiego. Nic nie pomogło. Rząd sowiecki zabronił za pośrednictwem ambasady berlińskiej wstępu do Rosji Pierardowi, który nie spodziewając się odmowy, bawił już w Berlinie **w drodze do Rosji!...**

Odmowę swą Moskwa motywowała względami politycznemi, jako że Belgja dotychczas nie uznała Rządu sowieckiego. Ale to jest pospolity wykręt, ponieważ w roku ub. dwaj belgijscy dziennikarze burżuazyjni otrzymali pozwolenie na odwiedzenie Rosji.

Bolszewicy poprostu lękają się gości **wolnych,** objektywnej oceny życia sowieckiego, prawdy socjalistycznej. W ten sposób sami najlepiej osądzają swe rządy, oraz wartość wizyt **zapraszanych** gości.

::o::

Krwawy dramat miłosny.

Wczoraj o godz 1½ po poł. w gmachu głównego urzędu pocztowego na pl. Napoleona rozegrał się krwawy dramat miłosny Szczegóły dramatu są następujące:

Do biura oddziału przekazów zagranicznych, mieszczącego się na II piętrze od strony ul. Wareckiej przyszedł jakiś oficer i wywołał na korytarz urzędniczkę wspomnianego biura, 21-letnią Zofję Korpetównę, zamieszkałą w Starej Jabłonnie. Po krótkiej ożywionej rozmowie, prowadzonej na korytarzu, urzędniczka, wraz z oficerem, weszli do klatki schodowej, gdzie wkrótce rozległo się pięć szybko po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych. Nadbiegły pierwszy na odgłos strzałów urzędnik Reichel stwierdził, że Korpetówna, dająca jeszcze słabe oznaki życia, leżała na posadzce w kącie przy schodach, prowadzących na wyższe piętro, sprawca zaś zabójstwa i samobójstwa leżał już martwy w drugim kącie przy schodach, prowadzących na dół.

Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, że jest to 28-letni Grzegorz Spęgalski, porucznik, przydzielony do centralnych warsztatów samochodowych w Warszawie.

Lekarz Pogotowia stwierdził, że Korpetówna zmarła wskutek rany postrzałowej w szyję i piersi, Spęgalski zaś wskutek trzech ran postrzałowych w klatkę piersiową, w okolicę serca.

Na miejsce krwawego dramatu przybyli: komendant policji, naczelnik urzędu śledczego, prokurator sądu wojskowego i inni przedstawiciele władzy. Dramat rozegrał się na tle miłosnem.

::o::

Wykolejenie pociągu kolejki wilanowskiej.

W ub. niedzielę o godz. 8 wiecz. pociąg kolejki Wilanowskiej nr 22, idący do Warszawy, na zakręcie między Konstancinem a Jeziorną wykoleił się, przyczem wypadły z szyn dwa wagony. Wypadku z ludźmi i przerwy w ruchu nie było, jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty tego pociągu, Karola Machlejda Powód wypadku — włożenie kilku kamieni w weksle. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy były to karygodne figle, czy zamach na pociąg ze strony opryszków podmiejskich.

Wymordowanie całej rodziny i podpalenie.

W ubiegłą niedzielę o godz. 10 wiecz. we wsi Korzeniewic (gm. Rogowo, pow Rypiński) dokonano napadu bandyckiego, połączonego z potrójnem morderstwem. Ofiarą mordu przez zastrzelenie padli: Władysław Dębski, żona jego Anna i córka 12-letnia Władysława.

Po dokonaniu morderstwa, sprawcy podpalili dom, który, wraz z innemi budynkami, spłonął doszczętnie. Trupy zamordowanych sąsiedzi wydobyli niespalone.

—::o::—

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KAMIENICZNICY ZANIEPOKOJENI.

W związku z wniesionym przez Zw. P. P. S. projektem nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów odbył się w Warszawie zjazd właścicieli nieruchomości miejskich.

Delegacja Zjazdu tego była wczoraj w Sejmie, gdzie konferowała z przedstawicielami poszczególnych klubów oraz została przyjęta przez Premjera p. Wł. Grabskiego.

Kamienicznicy nie zgadzają się, rzecz prosta, na zmianę według projektu P. P. S., chcą natomiast obalić wogóle ochronę lokatorów.

Z KOMISJI PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Komisja Przemysłowo - Handlowa na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła rozpatrzeć projekt ustawy o poparciu produkcji krajowej (jeden z trzech projektów t. zw. ustaw sanacyjnych) łącznie z Komisją Rolną.

Posiedzenie obu Komisji wyznaczone zostało na dzisiaj o godz. 4½ po poł.

Referentem z ramienia Komisji Przemysłowo-Handlowej jest pos. Trepka (Zw. L-N), z ramienia Komisji Rolnej — pos. Gościcki (Zw. L.-N.).

PORZĄDEK DZIENNY
jutrzejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie przepisów, dotyczących procesu wekslowego, zawartych w ustawie o postępowaniu cywilnem, obowiązującej w okręgach Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i Toruniu i w górnośląskiej części okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach.
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej ustawę, wprowadzającą austrjacki kodeks handlowy.
3. Pierwsze czytanie projektu ustawy o sposobie zastąpienia wpisów do ksiąg wieczystych, które pozostały w posiadaniu władz niemieckich
4. Pierwsze czytanie projektu ustawy o warunkowem zawieszeniu wykonania kary na obszarze mocy obowiązującej ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 r.
5. Pierwsze czytanie projektu ustawy o organizacji więziennictwa.
6. Sprawozdanie Komisji Wojskowej o poprawkach, zaproponowanych przez Senat do przyjętego przez Sejm w dniu 18 lipca 1925 roku projektu ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego. Ref. pos. tow. Lieberman.
7. **Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o poprawkach Senatu do projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Ref. pos J. Puchałka.
8. Sprawozdanie Komisji Rolnej o poprawkach zaproponowanych przez Senat do przyjętego przez Sejm w dniu 24 lutego r. b. projektu ustawy o ozpłodnikach zwierząt gospodarskich, z wyjątkiem koni. Ref. pos. Gawlikowski.
9. **Sprawozdanie Komisji Reform Rolnych o poprawkach Senatu do projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej** Ref. pos. Makulski.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

PEŁNOMOCNICTWA A PANAMY.

W niedzielnym N-rze podaliśmy wzmiankę o grupach *polityczno* - finansowych, które się utworzyły u nas celem „zarobienia“ przy zastawie lub wydzierżawieniu mnopoli, zwłaszcza tytuniowego.

Ci „pośrednicy“, należący do pewnych stronnictw politycznych, całą swoją nadzieję pokładają w *pełnomocnictwach*, gdyż przy pełnomocnictwach mniej się jest narażonym na kontrolę publiczną i wogóle łatwiej poprzeć interes, którego się jest pośrednikiem.

Dlatego tembardziej przestrzegamy przed pełnomocnictwami, które mogą się tać źródłem *nowych Panam!*

NOWY PROJEKT USTAWY O WALCE Z LICHWĄ.

(PAT.). Na podstawie tez, ustalonych w czerwcu r. b. na konferencjach międzyministerjalnych, a uwzględniając zmienione stosunki gospodarcze Państwa, Min. Sprawiedliwości opracowało projekt nowej ustawy o lichwie towarowej, mieszkaniowej i niektórych innych świadczeń, która ma zastąpić ustawy dotychczasowe z lat 1920 i 1922. Projekt ten był rozesłany w lipcu r. b. interesowanym Ministerjom do rozpatrzenia. Z powodu ostatnich objawów w życiu finansowem i gospodarczem postanowiono w dniu 24 b. m. na konferencji w Min. Sprawiedliwości, poddać tezy, będące podstawą projektu, uzupełniającej rewizji przez właściwe Ministerjum.

NADUŻYCIA.

P.A.T. komunikuje: Przeprowadzone dochodzenie w sprawie sprzeniewierzenia pieniędzy rządowych przez inż. drogowego pow. Święciańskiego St. Niedziałkowskiego wykazało, że pierwotne pogłoski o zdefraudowaniu kwoty 100 tysięcy złotych są przesadzone, gdyż komisja, wydelegowana przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych w Wilnie stwierdziła na podstawie rewizji rachunkowości i kasy urzędu, brak tylko 11.864 zł.

U PREMJERA.

Prezes Rady Ministrów p. Wład Grabski przyjął w dniu wczorajszym posła Stan. Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Stetsona oraz delegację cukrowników z p. Zaglenicznym na czele, którzy przedstawili p Premjerowi postulaty (paskarskie) przemysłu cukrowniczego

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW.

Dn 26 bm. odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którem w dalszym ciągu rozpatrywano wniesione przez Komitet Celny projekty zmian w taryfie celnej. Pracy tej nie zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj

DALSZE ZMNIEJSZENIE PRZYWOZU.

Według tymczasowego zestawienia wpływów celnych, pierwsze dwie dekady września przyniosły z ceł przywozowych 8.062 tys. zł., pierwsze zaś dwie dekady października 6.954 tys. zł.

Dane, dotyczące całego miesiąca września, wykazały już znaczną przewyżkę wywozu nad przywozem.

WYJAZD WICEPREZESA BANKU POLSKIEGO.

Wyjazd do Ameryki wiceprezesa Banku Polskiego d-ra Feliksa Młynarskiego został odroczony na kilka dni, z powodu wyjazdu z Londynu p Normana, gubernatora Banku Angielskiego, z którym dr. Młynarski ma zobaczyć się w Londynie.

Wyjazd dr. Młynarskiego uzależniony został od terminu powrotu do Londynu p. Normana.

***

Na posiedzeniu Komisji Sejmowej jeden z pp. posłów zakomunikował, jakoby firma Habig w Wiedniu przesłała wszystkim swoim klijentom drukowane kartki z zawiadomieniem, iż podnosi cenę kapeluszy o 2 zł. na sztuce „wskutek wydatków, poniesionych w Warszawie przy uzyskiwaniu pozwoleń“.

P. Min. Przemysłu i Handlu polecił przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie, do czasu zaś wyjaśnienia sprawy wszystkie podania o przywóz kapeluszy z firmy Habig zostały wstrzymane.

—::o::—

Preliminarz budżetowy Ministerjum Skarbu na rok 1926 w porównaniu z preliminarzem na r. 1925

Przedłożony przez Min. Skarbu preliminarz na rok 1926 w dziale „Danin Publicznych i Monopoli“ przewiduje kwotę wpływów w wysokości 1.430.445 tys. zł. a więc o 36.617 tys. zł. mniej niż w preliminarzu na r. 1925.

Poszczególne pozycje podatków przedstawiają się b. charakterystycznie. Podatek majątkowy preliminowano w kwocie 125.000 tys. zł. wobec 300.000 tys. zł. w r. 1925. Tę poważną lukę w budżecie mają pokryć podatki pośrednie i monopole. Jeżeli podsumujemy wszystkie podatki pośrednie i monopole wraz z podatkiem przemysłowym, który jest przerzucony na konsumenta, to okaże się, że ta pozycja stanowi 737.795 tys. zł., t. j. 51.5% ogólnej sumy danin publ. i monopoli, gdy tymczasem pozycja ta w r. 1925 wynosiła 621.935 tys. zł., t. j. 42.4% ogólnej preliminowanej sumy.

Tymczasem podatki bezpośrednie wraz z majątkowym i bez przemysłowego opiewają na 321.085 tys. zł., t. j. 22.4% ogólnej preliminowanej sumy wobec 470.085 tys. zł. i 32.1 % preliminowanych w r. 1925.

W porównaniu do r. 1925 preliminarz wykazuje tendencję w kierunku coraz dalej idącego przerzucania ciężarów podatkowych na warstwy pracujące.

Zmniejszenie podatków bezpośrednich i wyrównanie budżetu kosztem podatków konsumcyjnych, oto idea preliminarza na r. 1926.

Wreszcie nie należy zapominać, iż dopiero **faktyczne wpływy** mówią o wzajemnym stosunku podatków bezpośrednich i konsumcyjnych.

Perliminarz na r. 1925 wykazywał tendencję większego obciążenia podatkami bezpośredniemi, gdy tymczasem faktyczne wpływy dały co innego *). W stosunku do preliminarza wpływy z podatków bezpośrednich dały 98%, z majątkowego 60%, gdy tymczasem podatki pośrednie dały 134%, a cła 172%.

Jeżeli rzeczywiste wpływy w r. 1926 pójdą po tej samej linji, jak w r. 1925, to niewspółmierność podatków bezpośrednich i konsumcyjnych będzie jeszcze bardziej rażąca.

M. T.

*) Patrz Rocznik Min. Skarbu za rok 1924.

—::o::—

TELEGRAMY

Po ustąpieniu 3 ministrów niemiecko-narod. z rządu Rzeszy

Berlin, 26 października. (PAT.). **Zgodnie z decyzją frakcji niemiecko - narodowej 3-ch ministrów niemiecko - narodowych, będących członkami gabinetu Rzeszy, udało się w niedzielę dn. 25 b. m. wieczorem do kanclerza Rzeszy i wręczyło mu swoje dymisje. Kanclerz zwołał na poniedziałek posiedzenie rady ministrów, które zajmie stanowisko wobec wytworzonego w ten sposób położenia.**

OBRADY RZĄDU.

Berlin, 26 października. (PAT.). Ministrowie pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy zebrali się na posiedzenie, na którem kanclerz zawiadomił o ustąpieniu ministrów Schielego, von Schliebena i Neuhausa. Po pożegnaniu się z ustępującymi ministrami, pozostali ministrowie odbyli posiedzenie, aby zastanowić się nad zajęciem stanowiska wobec sytuacji, wytworzonej przez ustąpienie trzech ministrów.

RZĄD NIE PODA SIĘ DO DYMISJI.

Berlin, 26 października. (PAT.). **W wyniku narad rada ministrów postanowiła nie składać zbiorowej dymisji, lecz w swym składzie dotychczasowym przedłożyć reichstagowi do ratyfikacji traktaty, spisane w Locarno. Kanclerz udał się do prezydenta Hindenburga celem zdania mu sprawy z przebiegu narad. Jako przypuszczalną datę zwołania reichstagu pismo przewiduje ostatnie dni listopada. Celem wyjaśnienia stanowiska poszczególnych partji, kanclerz Luther odbył dziś zrana szereg konferencji z przywódcami frakcji parlamentarnych. Jutro ma się zebrać frakcja partji ludowej reichstagu, pojutrze zaś zbierze się komitet wykonawczy frakcji socjalno - demokratycznej, celem wypracowania dalszej taktyki tych partji. „Germania“, organ centrum, zapowiada ponownie, że partja ludowa będzie głosowała za ratyfikacją traktatów locarneńskich tylko wtedy, gdy będą za ratyfikacją głosowali niemiecko - narodowi, którzy rozpoczęli rokowania z aljantami i są jedynie odpowiedzialni za wyniki konferencji.**

Berlin, 26 października. (PAT.). Dzisiaj po południu rada ministrów odbyła nowe posiedzenie, w wyniku którego gabinet Rzeszy uznał za wskazane nie podawać sie do dymisji. Kanclerz zdał sprawę prezydentowi Rzeszy z sytuacji politycznej i zarazem przedłożył mu projekt odpowiedniego skompletowania gabinetu. Tymczasowo powoerzył prezydent tekę finansów kanclerzowi Luthrowi, tekę spraw wewnętrznych obecnemu ministrowi reichswehry Gesslerowi, wreszcie tekę gospodarki publicznej ministrowi komunikacji Krehnemu.

Możliwość przesilenia rządowego we Francji

Paryż, 26 października. (PAT). Prasa uważa, iż dzień dzisiejszy będzie zdaje się decydującym dla losu gabinetu. Według „Petit Journala“, kryzys zdaje się być prawdopodobny, jeżeli nie nieunikniony. Zdaniem „Petit Parisien“, w razie gdyby Caillaux ujawnił zamiar podania się do dymisji, wszyscy jego przyjaciele pójdą za jego przykładem. „Echo de Paris“ dowiaduje się, że Caillaux nie da się pod żadnym pretekstem skłonić do podania się do dymisji, wobec czego Painleve nie znajdzie bezwątpienia innego punktu wyjścia z sytuacji, jak ustąpienie całego gabinetu. „Oeuvre“ uważa za rzecz, nieulegającą żadnej wątpliwości, że Painleve otrzyma ponownie misję utworzenia gabinetu.

Paryż, 26 października. (PAT). Painleve zaprzecza formalnie, jakoby przed posiedzeniem rady gabinetowej odbyła się gwałtowna dyskusja, w czasie której premjer miał zaproponować Caillaux podanie się do dymisji.

Paryż, 26 października. (PAT). Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o godz. 11-ej min. 20. Caillaux przedstawił swe projekty finansowe, których dalsze rozpatrywanie prowadzone będzie na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów.

Paryż, 26 października. (PAT.). Rozwiązanie kryzysu gabinetowego nastąpi w dniu jutrzejszym. Wedle pogłosek obiegających kuluary Painleve złoży jutro dymisję całego gabinetu. Prezydent Doumergue ma powierzyć misję tworzenia gabinetu Painleve, który objąłby tekę finansów, mając do pomocy dwóch podsekretarzy stanu. Prócz Painlevego wymieniane są również kandydatury Brianda i Herriota.

Zwycięstwo socjalistów przy wyborach w Berlinie

Berlin, 26 października. (PAT.). Wyniki prowizoryczne wyborów do władz municypalnych wielkiego Berlina w stosunku do wyników, jakie dały poprzednie wybory w roku 1921, przedstawiają się jak następuje: socjaldemokraci 74 mandaty zamiast 46, niemiecko - narodowi 47 zamiast 42, partja ludowa 13 zam. 35, komuniści 42 zam. 21, demokraci 21 zam. 17, centrum 8 (poprzednio również 8).

Berlin, 26 października. (PAT). Wybory do berlińskiej rady miejskiej, które odbyły się wczoraj wskazują silne przesunięcia się na lewo. Dotychczas niema jeszcze ostatecznych wyników, jednakże jest pewne, że nowa rada miejska będzie miała silną większość socjal-demokratów i komunistów. Demokraci utrzymali swój stan posiadania, także i wszechniemcy uzyskali przyrost głosów kosztem niemieckiej partji ludowej oraz partji gospodarczej. Uczestnictwo w wyborach było trochę większe, niż podczas ostatnich wyborów w październiku 1921 r. W rozmaitych miastach doszło do starć między przeciwnikami. Charlottenburg był widownią większej demonstracji, podczas której aresztowano 329 osób, pomiędzy tymi 216 osób z łona stronnictw prawicowych.

Groźny zatarg grecko-bułgarski

Sofja, 26 października. (PAT.). Na południe od Petricy na posterunku granicznym Bułgarji L. 8, zajętym obecnie przez wojska greckie, te ostatnie ustawiły artylerję. Miasteczka Marecostino i Petrovo są bombardowane przez artylerję grecką. Wczoraj wieczorem piechota, oraz artylerja grecka ostrzeliwały energicznie Petricę. Jak donoszą, w miasteczku Petrowo z pośród ludności cywilnej 3 osoby zostały zabite a 2 ranione, zaś w miasteczku Piperica jedna osoba zabita, a jedna raniona. Obfite deszcze czynią niezwykle przykrem położenie uchodźców, którzy w liczbie zgórą 10.000 obozują pod gołem niebem.

Sofja, 26 października. (PAT.). Agencja bułgarska donosi: Ludność m. Petrycy, gdzie wczoraj zostało zabitych dwoje dzieci i jedna kobieta, ucieka w panicznym strachu z miasta.

Sofja, 26 października. (PAT). W odpowiedzi na depeszę Brianda, ministerjum spraw zagranicznych Grecji stwierdza, jakoby żołnierze bułgarscy zajmowali pewne punkty na terytorjum Grecji. Kompetentne koła oświadczają kategorycznie, że ani jeden żołnierz bułgarski nie przekroczył granicy bułgarskiej.

Ateny, 26 października. (PAT). Agencja ateńska donosi: jeden z wyższych oficerów trzeciego Korpusu Armji greckiej, wysłany na miejsce wypadku na granicy grecko - bułgarskiej celem przeprowadzenia śledztwa co do odpowiedzialności za pierwsze starcia w Demir - Kapu, donosi, iż mógł stwierdzić w sposób najzupełniej niewątpliwy, iż pierwsze strzały zostały oddane przez bułgarów o godz. 13-ej min. 40 i że stojący na posterunku żołnierz grecki zabity został na terytorjum greckiem.

PRZED POSIEDZENIEM RADY LIGI.

Londyn, 26 października. (PAT). Austen Chamberlain wyjechał stąd dzisiaj rano do Paryża, gdzie weźmie udział w jutrzejszem, nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Ligi, w sprawie konfliktu grecko - bułgarskiego.

RADA LIGI ZAJĘŁA SIĘ SPRAWĄ ZATARGU.

Paryż, 26 października. (PAT.). **Dziś o godz. 18 otwarta została nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w celu rozpatrzenia sporu grecko - bułgarskiego. Wobec oświadczenia delegata Bułgarji, że w żadnym momencie obecnego konfliktu Bułgarzy nie zajmowali ani jednej piędzi ziemi greckiej, oraz wobec oświadczenia delegata Grecji, że Grecja wycofa swoje wojska z terytorjum Bułgarji, gdy tylko Bułgarzy wycofają się z terytorjum greckiego, Briand, mając na uwadze, że dekla-**

cje obu stron stoją we wzajemnej ze sobą sprzeczności zaproponował przejście do narad poufnych, co Rada Ligi zaakceptowała.

Paryż, 26 października. (PAT.). Na wniosek angielski, Rada Ligi Narodów jednomyślną uchwałą zawezwała delegatów bułgarskiego i greckiego do wystosowania do swych rządów prośby o natychmiastowe wycofanie swych wojsk na własne terytorja.

Wybory do Sejmu badeńskiego

Karlsruhe, 26 października. (PAT). — Wolff. Po wyniku dzisiejszych wyborów do sejmu, sejm liczyć będzie 72 posłów. Na centrum przypada 28 mandatów, socjal-demokratów — 16, demokratów — 6, blok prawicowy — 9, niemiecką partję ludową — 7, komunistów — 4, i zrzeszenie gospodarcze — 2.

Berlin, 26 października. (PAT.). Wczoraj odbyły się wybory do sejmu badeńskiego. W rezultacie demokraci otrzymali 6 mandatów, zamiast poprzednich 7, centrum 28 przedtem 34, socjalni demokraci 16 przedtem 21, blok prawicy (nacjonaliści i związek ziemian) 9 przedtem 14, ludowcy 7 przedtem 5, komuniści 4 przedtem również 4, partja gospodarcza 2 przedtem 1. Liczba deputowanych w tym sejmie wynosi 72, w sejmie poprzednim 86.

Ewakuacja terenów okupowanych

Londyn, 26 października. (PAT). Wiadomość o tem, że głównodowodzący wojskami angielskiemi w Kolonji otrzymał polecenie poczynienia przygotowań do ewakuacji tego miasta, została tu dobrze przyjęta. Akcja przygotowawcza potrwa oczywiście czas jakiś, jeśli jednak nie natrafi na większe przeszkody, wówczas można się spodziewać, że ewakuacja przeprowadzona zostanie ostatecznie w początkach roku przyszłego.

Usiłowanie zamachu na tow. Rainisa

Ryga, 26 października. (PAT). Około 15 młodych ludzi usiłowało w nocy z soboty na niedzielę wtargnąć do domu poety Rainisa. Napastnicy zauważeni zawczasu przez policję uciekli. Motywy napadu są nieznane, możliwe jest jednak, iż posiada on charakter polityczny, gdyż Rainis jest jednym z przywódców stronnictwa socjaldemokratycznego i pierwszym kandydatem tej partji przy wyborach do izby deputowanych.

::o::

Wiadomości telegraficzne.

— Jedna z osób zaufanych Cziczerina oświadczyła korespondentowi „Matina" w Wiesbadenie, że Cziczerin pragnie mieć spotkanie z Briandem.

— Londyńskie koła finansowe są bardzo wzburzone faktem rozstrzelania w Moskwie dyrektora rosyjskiej organizacji handlu zagranicznego w Londynie, Kwiatkowskiego. Był on po swym powrocie do Moskwy aresztowany i, rzekomo, bez sądu rozstrzelany

— Z Pekinu donoszą, że mimo trudności, chińska konferencja taryfowa została wczoraj otwarta.

— Rakowski mianowany został ambasadorem sowieckim w Paryżu a Krasin — ambasadorem w Londynie.

— Międzynarodowy Trybunał w Hadze przystąpił wczoraj do zbadania konfliktu angielsko - tureckiego o Mossul.

— Druga międzynarodowa konferencja agencji telegraficznych odbyła wczoraj posiedzenie inauguracyjne.

::o::

Prowincja.

Starachowice-Wierzbnik

(Korespondencja własna).

Katastrofalne położenie klasy robotniczej. — Wzrost bezrobocia. — Zakłady starachowickie przy pomocy sądów, wyrzucają robotników na bruk. — Uchwały wiecu bezrobotnych. — Kierownik zarządu lasów, p. Pacuła, a boisko T. U. R. — Nadużycia miejscowych władz policyjnych. — Agitacja obszarników przeciwko reformie rolnej.

Zatrzymano tu ostatnio zupełnie kopalnie rudy żelaznej „Mikołaj" i „Mirów"; tartak „Bugaj" i szereg różnych przedsiębiorstw budowlanych, co w sumie powiększyło armję bezrobotnych o 600 ludzi; natomiast pomoc dla bezrobotnych stopniała do zera, gdyż na 1500 bezrobotnych z zapomóg korzysta zaledwie około 130, a i ci mają być pozbawieni od 1 listopada tej jałmużny.

Mało tego. Zakłady Starachowickie omijają w przyjmowaniu do pracy miejscowych robotników, a jeżeli który z nich ma już być tym szczęśliwcem, to żąda się od niego opróżnienia domu fabrycznego. Robotnik nie mający pieniędzy na kartofle, nie jest w stanie marzyć o wynajęciu mieszkania prywatnego, za które żądają z góry za rok (za jedną klitkę) do 500 zł. A patrjotyczne serce kapitału starachowickiego posyła opornych do sądu, celem wyeksmitowania ich z domów fabrycznych. Sąd zaś wyznacza eksmisję.

W dn. 16 października odbyło się zgromadzenie bezrobotnych, zwołane przez Oddział Zw. Robotn. Przem. Metalowego, na którem po zreferowaniu przez tow. Lipczyńskiego i Tarnowskiego przyjęto rezolucję, domagającą się od Rządu:

Przedłużenia okresu zapomóg dla bezrobotnych i podwyższenia stawek zapomogowych; natychmiastowego dostarczenia bezrobotnym bezpłatnego węgla i ziemniaków; natychmiastowego wstrzymania eksmisji z mieszkań fabrycznych.

Zebrani wyrażają w rezolucji pełną solidarność z działalnością i postulatami P. P. S., oraz zapewniają o swojem poparciu i karności organizacyjnej.

Miejscowy oddział T. U. R. wystąpił do głównego dyrektora zakł. starachowickich, p. Umiastowskiego, aby zezwolił na urządzenie boiska na bezużytecznym placu po tartaku. P. dyr. Umiastowski wyraził swoją zgodę i młodzież wzięła się z całym zapałem do zniwelowania placu, a kiedy praca była w pełnym toku, kierownik zarządu lasów, p. Pacuła, nie pozwolił na jej kontynuowanie. Nie pomogły żadne interwencje. Teren, oczyszczony bezinteresownie rękami dzieci proletarjackich, na cele T. U. R., p. Pacuła wziął na własny użytek.

Panujące wśród klasy rob. rozgoryczenie potęgują miejscowe władze bezpieczeństwa, wsadzając do więzienia niewinnych ludzi. Dzieją się pod tym względem niesłychane nadużycia.

Jeszcze kilka słów o wiecu, który się odbył przed kilku dniami. Do Wierzbnika zjechał apostoł obszarników i ogłosił plakatami, że omawiana będzie sprawa „Wyżywienie miast a reforma rolna". Na tym szumnie reklamowanym wiecu tow. tow. Góralczyk i Tarnowski dali należytą odprawę apostołowi obszarników.

WŚRÓD DOZORCÓW DOMOWYCH. PABJANICE.

(Kor. własna).

W dniu 18 b. m. odbyło się zebranie dozorców domowych m. Pabjanic, na którem zebrani dozorcy napiętnowali ostro stanowisko kamieniczników, odrzucających porozumienie się z dozorcami, nie uznających praw dozorców, zmuszających ich do przyjęcia dowolnych warunków, eksmitując tych, którzy upominają się o należną płacę i t p.)

Dozorcy uchwalili, że popierać będą jedynie klasowy zw. dozorców domowych i służby domowej; protestują przeciwko jakimkolwiek załamaniom w walce o zbiorową umowę na r. 1926; protestują przeciwko gwałtom i zachłanności właścicieli i administratorów domów; protestują przeciwko stosowanym eksmisjom i t. d.

BOLIMÓW (pow. Łowicki).

(Kor. własna).

Dnia 11 b. m. odbył się w osadzie Bolimów pierwszy wiec sprawozdawczy tow. posła **Śledzińskiego.** Po obszernym referacie tow. posła została jednogłośnie przyjęta rezolucja, w której zgromadzeni domagają się wprowadzenia kredytów długoterminowych i małoprocentowych, zmniejszenia podatków pośrednich; zdecydowanej walki z nową falą drożyzny; skasowania podatków lokatorskich i wstrzymania podwyżek komornego, udzielenia bezrobotnym węgla i kartofli na zimę i t. d. Zebrani protestują przeciwko zamachom na ustawodawstwo robotnicze. Klubowi P. P. S. wyrażają pełne zaufanie

Po udzieleniu odpowiedzi przez tow. posła na liczne zapytania, wiec zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć solidarności ludu roboczego wsi i miast, socjalizmu i P. P. S

::o::

Głosy czytelników.

Zdzierstwo w bufecie na stacji Lubliniec.

Odbywając dłuższą podróż koleją w dn. 14 października r. b. zmuszony byłem czekać na połączenie na st Lubliniec. Wstąpiłem do bufetu II kl., gdzie zapłaciłem 35 gr. za szklankę herbaty, a w drodze powrotnej dn. 16 b. m. zapłaciłem ku memu zdziwieniu 40 gr. (podrożała 14%!).

Podając powyższe do publicznej wiadomości, ciekawy jestem, czemu to władze kolejowe nie kontrolują cen w bufetach na stacjach, które jak chcą tak obdzierają podróżnych.

Zainteresowany.

Czasopisma nadesłane

„Społem — Wojskowy Przegląd Spółdzielczy" Nr. 20. Treść: Metody pracy Międzynarodowego Kursu Spółdzielczego — H. Inlender. Obrót a zadłużenie — H. Sprawa władz spółdzielni — S. Dąbrowski. Spółdzielczość w wojsku w pierwszem półroczu r. b. — L. Z. Z Wydziału Wykonawczego Zw. Rob. Spółdz. Wojsk. Konferencja garnizonowa — Zet. Dział Spółdzielni Mieszkaniowych. Położenie Wojskowych Spółdzielni Mieszkaniowych. Zawiadomienia. Przepisy prawne i rozporządzenie władz. Kronika. Rynek zbożowy i pieniężny. Ceny ziemiopłodów. Rejestracje i bilanse spółdzielni. Ogłoszenia.

Cena numeru 75 gr., prenumerata roczna zł. 18. Adres Redakcji i Administracji: Nalewki 2 a, tel. 108-57.

„Lot Polski". Ukazał się Nr. 25 (10) za październik. Na treść zeszytu składa się, jak zawsze, szereg artykułów i 19 interesujących fotografji.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

We wtorek, 27 pazdziernika.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę dn. 28 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Baczność b. wartownicy P. Z. G. W czwartek, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie byłych wartowników P. Z. G.

Warsz. Wydział Kobiecy PPS. Dziś o g. 7 w. odbędzie się zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego w lokalu własnym, Leszno 53.

Towarzyszki, stawcie się licznie!

Lekcje robót przy Warsz. Wydziale Kobiecym. Lekcje robót (krój, szycie, kilimczarstwo) odbywają się co czwartek przy Warsz. Wydziale Kobiecym, Leszno 53. Następna lekcja w dn. 29 bm.

Ruch zawodowy.

Sekcja Buchalterów Zw. Zaw. Prac. Handlowych (Sienna 16) urządza zebranie informacyjne dla członków w czwartek, dn. 29 b. m., o godz. 7 i pół wiecz., w siedzibie Związku. O godz. 7 w. przed zebraniem, przewodniczący sekcji, p. Antoni Szyller, rejestrować będzie buchalterów samodzielnych, dokładnie obznajmionych z przepisami podatkowemi.

Sekcja Buchalterów Zw Prac. Handlowych (Sienna 16), celem pogłębienia fachowych wiadomości członków swoich, buchalterów, zorganizowała wycieczki fachowe do instytucji i firm. Odbyto już wycieczki do firmy „Robert Saenger" i Poczt. Kasy Oszczędności. Najbliższa wycieczka zwiedzi biura Związku Spożywców „Społem". Zapisy na wycieczki przyjmować będzie przewodniczący Sekcji, A. Szyller, w czwartek ,dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w siedzibie Związku (Sienna 16)

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY TOW. UNIW. ROBOT. Warecka 7, Sekretarjat czynny 5—7 wiecz.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się we wtorek dnia 27 b. m. o godz. 17-ej, w lokalu Z. P. P S. (Sejm).

Porządek dzienny: 1) Sprawy Zjazdu 2) Wylosowanie 5 członków Zarządu, 3) Zgłoszenie rezolucji przez referentów, 4) Wolne wnioski.

Obecność tow. tow. posłów: Kazimierza Czapińskiego, Zygmunta Piotrowskiego i Zygmunta Żuławskiego niezbędna.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Bibljoteka Oddz. Warsz. TUR. Bibljoteka czynna jest w lokalu TUR. od 7—9 wiecz. w poniedziałki, środy i piątki Wpisowe złoty, opłata miesięczna 30 groszy Bibljoteka posiada 2000 tomów.

Czytelnia pism. Po przerwie, wywołanej remontem lokalu, wznawia swe czynności **czytelnia pism TUR.**; czynna będzie codziennie między 7—9 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 Wstęp bezpłatny

Chór W. W. M. TUR. Lekcje chóru odbywają się we wtorki od 7—9 wiecz. w lokalu Z. Z. K, Długa 19.

Wyszła z druku broszura **dr. Józefa Zielińskiego „O wyborze zawodu"**, wydana przez Zarząd Główny T. U. R. Broszurę nabywać można w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Warszawa, Warecka 7. Cena 40 gr.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98
Franki francuskie za 100—24.35
Funty angielskie za 1—29.10
Floreny holend. za 100—241.62
Kor. czesko—słow. za 100—17.83
Franki szwajc. za 100—115.57
Korony austrjac. za 100 000—84.60
Liry włoskie za 100—23.85
Franki belgijskie za 100—27.38

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym, pod wpływem silnej zwyżki barometrycznej, nastąpiło w Polsce znaczne polepszenie się stanu pogody, które uwydatniło się najbardziej w Małopolsce i Wielkopolsce, następnie zaś i w środku kraju oraz północy i północo-wschodzie utrzymywało się zachmurzenie przeważnie jeszcze duże. Przymrozków, z wyjątkiem Zakopanego, nigdzie nie notowano; przeciwnie — temperatura była dość wysoka, nawet w nocy.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°, najniższa 7°; w Zakopanem rano pogodnie i cicho, temperatura wynosiła 0°, najniższa w nocy 1°, najwyższa onegdaj 15°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rano mglisto lub chmurno, potem dość pogodnie, w nocy miejscami przymrozki, słabe wiatry miejscowe.

Przeciwko dalszym podwyżkom komornego. Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazło się nauczycielstwo wraz z ogółem klasy pracującej, Zarząd Główny Zw. Zaw Nauczycieli Żydowskich Szkół Średnich w Polsce uchwalił wezwać ogół członków Związku do poparcia akcji o powstrzymanie dalszych podwyżek komornego, o zawieszenie na czas kryzysu podatku mieszkaniowego, komunalnego i państwowego, o zmniejszenie stawek podatku dochodowego od uposażeń służbowych i pensji pracowniczych.

Karty na uroczystość Nieznanego Żołnierza. Komitet Wyk. uroczystości złożenia hołdu zwłokom Nieznanego Żołnierza zawiadamia Organizacje Społeczne, Szkoły i Uczelnie Wyższe, że karty legitymacyjne z wyznaczeniem miejsc w uroczystości 2 listopada, wydawane będą w Sekretarjacie Komendy, w lokalu Warsz. Tow. Łyżwiarskiego, Szopena 3, w godz. od 11 do 14 i od 16 do 18 — codziennie, od poniedziałku 26 b. m.

Krajoznawcza wystawa szkiców i zabytków architektonicznych na ziemiach Polski Stan. Błońskiego. W tegorocznym okresie szkolnym projektowane jest urządzenie wystawy, o której pisaliśmy obszerniej w r. ub., w Równem, Brześciu Lit., Radomiu, Kielcach i w szeregu miast mniejszych, położonych w rejonie wyżej wymienionych.

Ze względu na kulturalny cel imprezy, wystawa ta zasługuje na szerokie poparcie

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec rozpoczynającego się sezonu zimowego w Krynicy będzie w obiegu, poczynając od 1 listopada rb. aż do 14 maja 1926 r., w poc. posp. nr. 201, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 13.30 i w kierunku powrotnym w poc. posp nr 6, przybywającym na dworzec w Warszawie o godz. 7.58, jeden wagon kl. 1, 2 i 3, przeznaczony dla komunikacji bezpośredniej Warszawa - Krynica.

Czyja torebka i biżuterja? W bramie domu nr .1 przy ul. Boduena posterunkowy VII komisarjatu Władysław Mietliński znalazł torebkę ręczną, zawierającą zegarek złoty z takąż bransoletką, 7 fotografji, 2 zł. 28 gr., oraz różne drobiazgi. Torebka jest do odebrania w VIII komisarjacie.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

Odczyt d-ra Lipińskiej o głodówce będzie powtórzony w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w czwartek 29 bm. o godz. 8 wiecz.

Środa Literacka. W środę 28 b m odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) odczyt prof. Leona Pomirowskiego p. t. „Liryka i epika w dramacie". Początek o godz. 8-ej wiecz.

Staraniem Polskiego Tow. Teozoficznego odbędą się w sali Tow. Hygjenicznego dwa odczyty: p. Eweliny Karasiówny p. t. „Współczesne dążenia religijne, jako oznaki nowej epoki" (27 b. m. o g. 8 w.) i p. Wandy Dynowskiej p. t. „Naród w świetle teozofji" (31 bm. o g. 8 w.)

Tow. Przyjaciół Mokotowa (Puławska 19) Zebranie Tow. odbędzie się w sali wykładowej Państwowego Instytutu Hygjeny (Kujawska 2, za stacją kolejki Wilanowskiej) w dn. 28 bm. o g. 7½.

Z Tow. Biologicznego. Jutro odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krak. Przedm. nr 26).

Zarząd Oddziału Warsz. Zw Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia członków Związku, że jutro o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu I-go Gimnazjum Związkowego (Żórawia 49) **doroczne walne zebranie** członków Oddziału Warsz Na porządku dziennym sprawozdania: Zarządu Oddziału Warsz. i Komisji, Koła muzycznego i Sekcji turystycznej, oraz sprawozdanie delegata Zarządu Oddziału Warsz. do Rady Okręgowej Zw. Zaw. Prac. Umysłowych; wybory Zarządu i Komisji; wolne wnioski i interpelacje.

Z Instytutu Nauk Antropologicznych Tow. Naukowego Warszawskiego. Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Śniadeckich 8) odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologiczn. i Oddziału Polskiego Międzynarodowego Instytutu Antropologji, na którem zostaną wygłoszone następujące referaty: 1) Przewodniczący Instytutu p. Kazimierz Stołyhwo: „W sprawie stanu obecnego i rozwoju nauk antropologicznych w Polsce", 2) p. Kazimierz Sochaniewicz: „O potrzebie systematycznego wydawnictwa materjałów do historji procesów o czary w Polsce".

WYPADKI.

Zabita przez samochód. Przy zbiegu ul. Traugutta i Krakowskiego Przedmieścia auto-dorożka nr. 1183 (19133), prowadzona przez kierowcę Franciszka Zonadzkiego (Dobra 27), przejechała 21-letnią Annę Roszkowską (Hoża 13), którą przeniesiono nieprzytomną do pobliskiego szpitala św. Rocha. Po upływie kilku godzin Roszkowska, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Kierowcę aresztowano.

Podstępne okradzenie. Przybyła po raz pierwszy do Warszawy wyrobnica Aleksandra Nowakowska ze wsi Studzieńca pow. Sierpeckiego gm. Borkowa, udała się do biura konsulatu amerykańskiego, celem otrzymania wizy na wyjazd do Ameryki, do narzeczonego. Na ulicy przed konsulatem Nowakowską zaczepiła jakaś młoda kobieta i mężczyzna, którzy oświadczyli, że biuro konsulatu jest również przy ul. Pańskiej 22. Na schodach tego domu nieznajomy zażądał od Nowakowskiej dolarów. Naiwna kobieta wręczyła mu 15 dolarów i 3 zł. Po chwili N. otrzymała kopertę, w której znalazła 5 tysięcy marek polskich. Zrozpaczona kobieta oświadczyła, że z braku pieniędzy na powrót do domu, skoczy pod pociąg

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Wczoraj w nocy niewykryci kasiarze, za pomocą podrobionych kluczy, dostali się do lokalu Europejskiego Tow Dentystycznego (Edeko) przy ul. Świętokrzyskiej 28. Tam kasiarze, przy pomocy t. zw. „raka", rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając całą zawartość: 1040 zł. 65 gr

Skok do Wisły. Wczoraj o godz. 11 rano 19-letnia Wanda Jodkiewiczówna, ekspedjentka sklepowa (Mała 5), w celu samobójczym wskoczyła do Wisły z mostu Kierbedzia Desperatkę uratowali posterunkowi komisarjatu wodnego, poczem przewieziono ją do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna targnięcia się na życie—niedostatek materjalny.

Samobójstwa. Przy ul Czerniakowskiej 185, w mieszkaniu własnem ,zadał sobie 3 rany cięto-kłute w brzuch, w celu samobójczym, 25-letni Józef Śliwiński, robotnik. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił desperata na miejscu.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Madalińskiego 18/20 usiłował pozbawić się życia za pomocą wystrzału z rewolweru 36-letni Wacław Szymborski, murarz. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

— W bramie domu nr. 62 przy ul. Chłodnej targnął się na życie przez otrucie się esencją octową 32-letni Teofil Kubalski, bez zajęcia (Gęsia 103). Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

Samobójstwo pod pociągiem. Między stacjami Miłosną a Wawrem pociąg osobowy nr 852, idący do Warszawy, przejechał 25-letnią Stefanję Wojtachymównę, robotnicę z Rembertowa. Dochodzenie ustaliło, że Wojtachymówna rzuciła się pod pociąg, w celu samobójczym. W przeddzień samobójstwa W. wszystkie swoje rzeczy rozdzieliła między znajomych i pożegnała się z nimi. Przyczyna samobójstwa — niedostatek.

::o::

Teatr i muzyka

O PORANKACH POPULARNYCH W FILHARMONJI.

Popularne poranki symfoniczne, które organizuje obecnie „Wydział Kultury Magistratu" (p. Czerniawski) — są stale przepełnione, przepełnione publicznością, która ze skupieniem słucha produkcji i z entuzjazmem umie dziękować za nie wykonawcom.

I to jest ideał, do którego powinny dążyć wszystkie wogóle koncerty w Filharmonji. A tajemnica leży w następujących rzeczach, o których tylekroć była tu mowa: w taniości biletów, w umiejętnem zorganizowaniu dopływu pewnej specjalnej publiczności, wreszcie— w trafnym programie.

Specjalnie tę umiejętność zorganizowania dopływu różnych sfer. i z różnych ośrodków publiczności chciałbym tu podkreślić. Albowiem na wieczorowe koncerty publiczność poranków popularnych jeszcze nie wnet będzie chodziła. Ale metoda działania, aby i na tych koncertach salę wypełnić, może być ta sama lub podobna. mianowicie z dodatkiem specjalnej **propagandy** na rzecz Filharmonji. Propagować zaś można przez zakładanie stosownych ośrodków i przez odczyty, któreby skupiały ludzi interesujących się muzyką, później ciągnęły ich do słuchania tej muzyki.

Na poranku ostatniej niedzieli burzę oklasków zbierali za piękne odśpiewanie pieśni i arji Moniuszkowskich pp. **Leska i Dobosz.** Dobosz należy do tych artystów nielicznych, którzy się nie starzeją, bo wiecznie młody pozostaje ich szczery, indywidualny, porywający słuchaczy stosunek do sztuki. Podobnie trwałą sympatją szerokiej publiczności cieszy się p. Leska.

Orkiestra pod kierunkiem p. Ozimińskiego wykonała m. in. uwerturę „Bajka" Moniuszki, oraz „Mazura" z „Halki".

J. R.

PRZEDSTAWIENIA DLA ZWIĄZKÓW ROBOT. W TEATRZE IM. BOGUSŁAWSKIEGO.

W niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 12.30 odbyło się w Teatrze im W. Bogusławskiego przedstawienie dla związków robotniczych, które wypełniły salę aż do ostatniego miejsca.

Na przedstawienie złożyły się „Szelmostwa Skapena" w przekładzie Boya, które spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem widzów.

Widowiskiem tem zainaugurowano szereg przedstawień dla zgrupowań robotniczych, po cenach specjalnie zniżonych, bo od 75 do 30 gr.

W najbliższą niedzielę powtórzone będą „Szelmostwa Skapena", na które wszystkie bilety zostały już sprzedane; w następną zaś—odegrana będzie jedna ze sztuk, granych stale przez Teatr im. W. Bogusławskiego.

::o::

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie abonamentowe dla ciała dyplomatycznego: wznowienie „Filenis". Przedstawienie uzupełni balet „Jezioro łabędzie". Jutro „Dama pikowa".

Teatr Narodowy. Dziś „Spadkobierca", jutro „Hetman Żółkiewski".

W dn. 1 listopada wznowienie „Zemsty", w której wystąpi po raz pierwszy w teatrze Narodowym p Jerzy Leszczyński (jako Papkin).

Teatr Letni. Codziennie „Pan minister".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Kapelusz słomkowy".

Teatr Polski. Codziennie „Madame Sans-Gene".

Teatr Mały. Ostatnie trzy przedstawienia po cenach zniżonych „Żywej maski". W sobotę premjera komedji de Flersa i Caillaveta ‚Ładna historja!"

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow".

Teatr im. Fredry. W środę „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie 2 razy „Grunt się nie przejmować".

Teatr Perskie Oko. Codziennie 2 razy „Tylko dla dorosłych".

Teatr Eldorado (Hoża róg Marszałkowskiej) Wesoła rewja „Aj, aj, aj!" Początek o g. 7.15 i 9.15.

Z Filharmonji Na piątkowym koncercie symfonicznym wykonana będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie piąta symfonja Beethovena. Program uzupełni suita Stojowskiego, poemat symfoniczny „Strzelec potępiony" Francka i koncert fortepianowy Es-dur Beethovena. Solistą będzie pianista Zbigniew Drzewiecki.

Z Konserwatorjum. Dnia 28 b. m. odbędzie się recital pianisty Juljusza Wertheima

„Głaz graniczny" E. Zegadłowicza w teatrze Odrodzonym. Teatr Odrodzony na Pradze pierwszy z teatrów warszawskich wprowadza na scenę utwór sceniczny autora „Powsinogów beskidzkich". W sztuce „Głaz graniczny" autor przedstawia tęsknotę kobiety za szerokiemi horyzontami. Dyrekcja teatru dokłada wszelkich starań, by przedstawienie stało na wysokości utworu. Sztukę reżyseruje p. Jastrzębiec, dekoracje i kostjumy projektuje p. Hollak. W głównych rolach wystąpią p.p.: Turowiczówna, Szpakowska, Ordężanka, Lelska, Kwieciński, Mieczyński, Wacławski, Staniewski i in. Premjera naznaczona jest na sobotę 31 b. m.

::o::

SPORT.

ZAWODY SPORTOWE UBIEGŁEJ NIEDZIELI.

Polonja zdobywa puhar prof. Wittiga. — Orkan bije Varsovię 4:3. — Sędziowie łódzcy biją sędziów krakowskich. — Nowy rekord polski w skoku o tyczce.

Śnieg i zimno na początku ubiegłego tygodnia pokrył smutkiem oblicza sportowców, wobec konieczności rozstania się... z boiskiem.

Łaskawy los jednak zesłał, ku ich uciesze, dobrotliwe słońce, które odroczyło termin bolesnego rozstania

Rzesze sportowców skorzystały skwapliwie ze znośnej pogody, organizując szereg imprez.

A więc, **w stolicy** tryumf święcił mistrzowski klub „Polonja".

Remisowy, zaszczytny wynik z Cracovią, oraz **zwycięstwo Łukaszewicza** w biegu na przełaj, które zdecydowało ostatecznie o zdobyciu przez mistrzowski klub stolicy, puharu, przeznaczonego przez prof. Wittiga dla najlepszego klubu lekkoatletycznego Polski—oto plon onegdajszego dnia.

Wśród innych wyników zanotować musimy klęskę Varsovji z B-klasowym **Orkanem**, grającym coraz lepiej. Varsovia zatem odpadła od dalszych rozgrywek w puharze.

— **W Krakowie** nic ciekawego. Poza meczem rewanżowym sędziów Łodzi, którzy odnieśli zwycięstwo nad sędziami Krakowa, w stosunku 4 : 1, rozegrano następujące spotkania: Wisła — B. B. S. V. 9:0, Wawel — Jutrzenka 3:0.

— **W Poznaniu** znany lekko - atleta **Adamczak** ustanawia nowy rekord w skoku o tyczce, osiągając **3 m. 60 cm.** Z okazji 10-lecia klubu Unji, rozegrano mecz Warta — Unja, zakończony porażką jubilatki 5:3.

— **We Lwowie** spotkanie o puhar LOZPN: Pogoń — Hasmonea, kończy się wynikiem 2:1. Gra ostra i brutalna.

—**W Łodzi** rozegrano mecz, również o puhar, pomiędzy rywalizującemi z sobą drużynami: Ł. T. S. G. i Turystami, z wynikiem 3 : 1 na korzyść pierwszych.

Drużyna więc Towarz Sport. - Gimn. spotka się w finale rozgrywek o puhar z mistrzem Łodzi —Ł. K. S.

Ze sportu robotniczego

Ruchliwy klub robotniczy „Legja" w Krakowie zorganizował na zakończenie sezonu jesiennego turniej piłkarski, w którym wzięły udział 4 drużyny; pierwsze spotkanie: Legja — Wolność zakończyło się wynikiem 8:1 (6:0), drugie Wisła II—Garbarnia 3:2 (0:0).

Sobotni mecz Makkabi — Uranja zakończył się porażką drugoklasowych w stosunku 4:0.

::o::

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.